

J. Broz-Tito zakończył wizytę w Polsce

Pożegnalny obiad na cześć jugosłowiańskich gości

W czwartek, 2 bm., zakończyła się wizyta w naszym kraju prezydenta Jugosławii i sekretarza generalnego Związku Komunistów Jugosławii — Josipa Broz-Tito.

Prezydent wraz z małżonką i grupą współpracowników bawił w Polsce od 25 czerwca. W ciągu 8 dni pobytu goście jugosłowiańscy przebywali w Warszawie oraz odwiedzili Śląsk i Zagłębie, woj. krakowskie i Wybrzeże Gdańskie.

Nasze społeczeństwo serdecznie przyjmowało distinguished gości, dając wyraz uczuciom przyjaźni dla narodów Jugosławii.

W czwartek nastąpiło podpisanie wspólnego oświadczenia polsko-jugosłowiańskiego (relację z podpisania tego dokumentu oraz jego skrót zamieszczamy na str. 2), po czym prezydent Tito wraz z małżonką i towarzyszącymi współpracownikami wziął udział w uroczystym obiedzie, wydanym na jego cześć przez sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułka. W czasie obiadu, który upłynął w serdecznej, bezpośredniej atmosferze — W. Gomułka i J. Broz-Tito wymienili toasty.

**UROCZYSTOŚĆ
POŻEGNALNA
NA OKĘCIU**

Z gmachu Urzędu Rady Ministrów prezydent wraz z małżonką i współpracownikami udał się na lotnisko Okęcie.



mi Warszawy serdecznie żegnali licznie zebrani przechodnie. W wielu miejscach wznoszono okrzyki na cześć Broz-Tito.

Dokończenie na str. 2

Wielkopolski przemysł wykonał plan z nadwyżką

W licznych zakładach pracy podsumowuje się wyniki wykonania półrocznego planu gospodarczego. Dokładne wyniki znane będą w przedsiębiorstwach w najbliższych dniach, ale wstępne dane wskazują, że przeważająca większość zakładów wykona plany z nadwyżką.

Między innymi zrealizowała z nadwyżką swe plany Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, która wyeksportowała w pierwszym półroczu br. 1000 snopowiazałek i znaczną ilość części zamiennych do NRD. Do sukcesów tej fabryki należy również i to, że wykonała 15 nowego typu snopowiazałek ciągnikowych i samobieżny kombajn do zielonek. Ten ostatni ma daleko

większą wydajność, aniżeli inne spotykane dotychczas w kraju.

Z nadwyżką zrealizowała również swe plany Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych, która po okresie rozruchu przeżyła w ubiegłym roku do skartu państwa pierwszy zysk w wysokości przeszło 20 mln. złotych. W tym półroczu zakład ten dostarczył przewidywaną liczbę różnego rodzaju łożysk, zrealizował w blisko 118 proc. plan wysyłki dla zagranicy, rozszerzył wachlarz swej produkcji o 27 nowego rodzaju wyrobów.

Do sukcesów Poznańskiej Fabryki Papieru „Malta” zaliczyć należy, poza wykonaniem planu rozszerzenia jednej z linii produkcyjnych papieru podłożowego, służącego do wyrobu laminatów i uruchomienie produkcji, sprowadzanego dotychczas z zagranicy papieru elektroizolacyjnego. Nie zawiodła również „Centra”, wysyłająca za granicę blisko 30 procent swoich wyrobów. Realizacja planów przebiegała tutaj wśród wyjątkowych trudności, gdyż z opóźnieniem nadchodziły dostawy ze Zjednoczenia Wyrobów Blaszanych z Zawiercia i z Huty „Silesia”.

Około 180 ton słodczy dostarczyli dodatkowo pracownicy „Gopiany”, wysyłający ponad 14 procent swych wyrobów za granicę. Przeważająca większość pracowników „Gopiany” korzysta obecnie z urlopu i działają tu jedynie zespoły przeprowadzające remonty. (1)

W dniu 1. VII. 1964 r. w godzinach popołudniowych w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbył się wiec przyjaźni z okazji pobytu w Polsce prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, sekretarza generalnego Związku Komunistów Jugosławii — Josipa Broz-Tito. Na wiec zorganizowany przez Komitet Centralny i Komitet Warszawski PZPR przybyli licznie mieszkańcy stolicy, działacze partyni i społeczeństwa, przedstawiciele stronnictw politycznych, członkowie Rady Państwa i Rządu, posłowie na Sejm, delegacje warszawskich zakładów pracy i szkół, przedstawiciele świata nauki i kultury, generałowie i oficerowie WP. Na dziedzińcu ogólny widok sali i prezydium w czasie wiecu przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej.

CAF — fot. Matuszewski

Zaostrzenie represji karnych wobec nietrzeźwych kierowców

Pod przewodnictwem prokuratora generalnego PRL Kazimierza Kosztirki odbyła się w Generalnej Prokuraturze narada, poświęcona wypadkom na drogach.

Sytuacja na drogach uległa pewnej poprawie. Nadal jednak istotną groźbą dla bezpieczeństwa stanowi niebezpieczeństwo wśród kierowców, przede wszystkim motocyklistów, jak również woźniców i rowerzystów. Tylko w maju br. nietrzeźwi kierowcy, woźnicy i rowerzyści spowodowali 346 wypadków, które pociągnęły za sobą śmierć 47 osób i obrażenia ciała u 389 osób.

Uznano za nieodzowne m. in. wzmocnienie represji wobec osób prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwym. Postanowiono rozszerzyć kontrolę drogową w celu sprawniejszego wykrywania nietrzeźwości kierowców i szerszej stosować w stosunku do nich areszt tymczasowy, ściśle



Rok XX
Wyd. A

Poznań
piątek, 3. VII. 1964

Cena 50 gr
Nr 156 (6344)

Eksport bliżej producenta

Zakłady „H. Cegielski” samodzielnym eksporterem

Minister handlu zagranicznego — Witold Trąpczyński w porozumieniu z ministrem przemysłu ciężkiego — Zygmuntem Ostrowskim, wydał zarządzenie, które uprawnia Zakłady „H. Cegielski” w Poznaniu do samodzielnego prowadzenia eksportu silników i silników okrętowych, produkowanych przez tę fabrykę.

Zarządzenie weszło już formalnie w życie, ale praktycznie — po niezbędnym okresie przygotowawczym — realizowane będzie od początku przyszłego roku.

„H. Cegielski” — obecnie jeden z trzech w kraju, a w przyszłości, najprawdopodobniej jedyny producent silników do napędu głównego i silowni okrętowych, będzie prowadził akwizycję i eksport tych urządzeń na zasadzie samodzielnego przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, nadzorowanego bezpośrednio przez Ministra Handlu Zagranicznego. Będzie miał zatem w zakresie tego eksportu własny plan, odpowiadający będzie za efektywność eksportu, terminowość i jakość dostaw.

Komentując znaczenie tych decyzji, dyrektor naczelny „HCP” — Władysław Kostuj, oświadczył:

„W ciągu ostatnich 5 lat wyrosła w Polsce nowa dziedzina produkcji: silników wysokoprężnych do napędu statków. Produkcja ta rozwinięła się szybko, a rozwój ramy nadbudowy organizacyjnej. Zakłady nasze uzyskały w pierwszym okresie większe zdolności produkcyjne, niż wynosiły dotychczas potrzeby kraju — chciały swe nadwyżki produkcyjne sprzedawać za granicą.

Dotychczasowe pośrednictwo centrali na pewno nie było doskonałym rozwiązaniem. Byliśmy w tej opinii zgodni z dyrek-

cją Centrali Handlu Zagranicznego „Centromor”, która również popierała dążenia „HCP”, do podjęcia bezpośredniego eksportu. Zagadnienia techniczne przy omawianiu warunków dostaw z zagranicznym odbiorcą, dominują w sposób zdecydowany w naszych transakcjach i mogą zawrócić na zawarcie umowy. Jednocześnie producent, pod stałym naciskiem zagranicznych odbiorców, dostosowuje się szybciej do ewentualnych zmian w zakresie zmian rozwiązań eksportowego towaru czy jego walorów.

Nadanie uprawnień eksportowych producentowi jest w polskiej praktyce zarządzania gospodarką rzeczą zupełnie nową. Ma to na celu zbliżenie wytwórcy do zagranicznego klienta. Doświadczenia, jakie uzyskała „H. Cegielski”, będą w przyszłości wykorzystywane dla szerszego przybliżania przemysłu do działalności handlu zagranicznego. (PAP)

Prasa indyjska o Planie Gomułki

W prasie indyjskiej ukazały się nowe komentarze na temat polskiego planu zamrożenia zbrojeń nuklearnych w środkowej Europie. „Hindustan Times” stwierdza w artykule redakcyjnym, że zaletą Planu Gomułki jest to, iż „stanowi on próbę przełamania impasu na konferencji rozbrojeniowej”. Rząd brytyjski ustosunkował się do sprawy niechętnie, ale Harold Wilson zobowiązał się poprzeć Plan Gomułki w wypadku zwycięstwa labourystów w zbliżających się wyborach.

„National Herald” zaznacza, że „plan zamrożenia zbrojeń łatwiej zrealizować niż plan redukcji zbrojeń”. Dziennik zwraca uwagę na obawy Polski z powodu agresywnych oświadczeń przywódców NRF: stwierdza, że „dla reszty świata Odra-Nysa jest granicą polsko-niemiecką”, zaznaczając, iż „takie jest też stanowisko Indii.” (PAP)

N. Chruszczow zwiedza Norwegię

Premier ZSRR Nikita Chruszczow i towarzyszące mu osoby bistości udali się w czwartek rano pociągami z Oslo do miasteczka Heroja w pobliżu Porsgrunna. Tam goście radzieccy zwiedzili zakłady chemiczne produkujące saletrę.

Wraz z Nikitą Chruszczowem do Heroja wyjechali premier Norwegii E. Gerhardsen i minister spraw zagranicznych H. Lange. (PAP)

A. Mikojan udał się do Birmy

Pierwszy wicepremier ZSRR, A. Mikojan, udał się w czwartek samolotem z Dżakarty do Rangunu. Gość radziecki składa wizytę w Birnie na zaproszenie rządu tego kraju.

Dziś de Gaulle jedzie do Bonn

Rozpoczynając się w piątek, dwudniową wizytę w NRF prezydenta Francji gen. de Gaulle'a oraz siedmiu ministrów francuskich traktuje się w Bonn jako typowe robocze spotkanie przedstawicieli obu rządów w ramach konsultacji na najwyższym szczeblu, przewidzianych przez Układ Paryski.

Przewiduje się dwie długie rozmowy de Gaulle'a z Erhardem w „cztery oczy”, a obok nich — spotkania członków rządów obydwu krajów. De Gaulle spotkać się ma również w piątek z Konradem Adenauerem.

Jakie tematy będą dominować w czasie obecnych rozmów?

Jako pierwszoplanowe — wskazuje się sprawę polityki europejskiej oraz polityki wschodniej.

Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie, to wśród bońskich partnerów panuje rozbieżność zdań. Cała grupa polityków chadeckich, na czele z Adenauerem i Straussem, czyni wysiłki, ażeby pozyskać Erharda dla podjęcia konkretnych kroków zmierzających do jednolitości politycznej Europy.

Jeśli chodzi o zagadnienie polityki wschodniej, to rozpatrzone mają być przede wszystkim takie sprawy, jak np. stosunek do Chin.

Strona zachodnioniemiecka nie pozostawia żadnych złudzeń co do tego, iż jeśli chodzi o jej stanowisko, to priorytetem jest tu solidarność z Waszyngtonem, którego politykę wobec Chin strona francuska uważa z kolei za błędną. (PAP)

5000 litrów rocznie

Instytut Zootechniczny w gospodarstwie Pawłowice (woj. poznańskie) prowadzi zarodową hodowlę bydła rasy nizinniej czarnobiałej. Instytut posiada tu stado liczące 800 sztuk, w tym 350 krów dojnych. Średnia roczna wydajność mlek od jednej krowy wynosi 5 tys. litrów (zawartość tłuszczu — 4,06%). Rocznie gospodarstwo to dostarcza hodowcom około 100 sztuk zarodowych buhajów. Część z nich wędruje do Jugosławii, Rumunii i Węgier. Na zdjęciu: wódz dla krów na pastwisku kwaterym.

CAF — fot. Uchymiak

Zatwierdzenie ustawy o prawach obywatelskich

Izba Reprezentantów USA zatwierdziła w czwartek 289 głosami przeciwko 126 projekt ustawy o prawach obywatelskich. Projekt został przesłany do Białego Domu, gdzie ma być niezwłocznie podpisany przez prezydenta Johnsona i zyskać w ten sposób moc obowiązującą jako ustawa. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — przewidywane jest zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Od północy zachodu stopniowy wzrost zachmurzenia z przejściowymi opadami i lokalnymi burzami. Temperatura maksymalna od 16 st. nad morzem do ok. 22 st. na południowym wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane.

Dobra jazda Polaków w Tour de l'Avenir

Na trudnej, górskiej trasie Bandol-Montpellier (długości 233,5 km) rozegrany został w czwartek drugi etap Tour de l'Avenir. Doskonale spisali się na nim kolarze polscy, z których trzech zameldowało się na mecie w trzynastoosobowej czołówce.

Zwycięzcą etapu został 22-letni reprezentant Luksemburga, Schleck, który oderwał się od grupy na 5 km przed metą, pociągając za sobą Hiszpana Garcję i Bekera. Schleck uzyskał czas 6:22.14, wyprzedzając o 1 sek. Garcję, a Bekera — o 9 sek. W 42

sek. za Bekera minęła linie mety dziesiątka kolarzy, w której znajdowali się m. in. Polacy Kudara i Kozłowski oraz najaktywniejszy kolarz tegorocznego Wyścigu Pokoju Belg Spruyt.

Dokończenie na str. 4



Wspólne oświadczenie z okazji wizyty w Polsce prezydenta SFRJ i sekretarza generalnego ZKJ

J. Broz-Tito zakończył wizytę w Polsce

Dokończenie ze str. 1

Uroczystość podpisania wspólnego oświadczenia polsko-jugosłowiańskiego z okazji wizyty prezydenta SFRJ w naszym kraju odbyła się w Sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów.

Na kilka minut przed przybyciem gości oraz członków kierownictwa partii i rządu PRL na salę wchodzi dziennikarze. Na ustawionym na środku stole — oprawione w czerwona skórę dwa oryginalne teksty oświadczenia w języku polskim i serbsko-chorwackim.

Po chwili przybywa prezydent Broz-Tito z grupą swych współpracowników.

Z polskiej strony obecni są: Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Ignacy Łoga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Eugeniusz Szyr, Mieczysław Jagielski, Piotr Jaroszewicz, Ryszard Sirzecki, Czesław Wycech, Witold Jaroński, Bolesław Jaszcuk, Artur Starewicz, Jan Karol Wende, grupa członków KC PZPR, działacze gospodarczych, wyżsi urzędnicy MSZ.

Obecni są również ambasadorowie: SFRJ w Polsce — Ljubo Babic oraz PRL w Jugosławii — Aleksander Małacki.

Na uroczystość przybyli również Jovanka Broz, Zofia Gomułkowa i Stanisława Zawadzka.

Za stołem zajmują miejsca prezydent SFRJ J. Broz-Tito, oraz i sekretarz KC PZPR W. Gomułka i przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki, którzy podpisują oświadczenie.

Po złożeniu podpisów trzej mężowie stanu wymieniają serdeczne uściski dłoni.

Skrót oświadczenia

Wspólne oświadczenie, które ze strony polskiej podpisał: Władysław Gomułka i Aleksander Zawadzki, a ze strony jugosłowiańskiej, Josip Broz-Tito, podkreśla na wstępie, że spotkania, jakie prezydent Jugosławii odbył podczas pobytu w Polsce, z zakonami fabryk i mieszkańcami zwiedzanych miast, nacechowane były wielką serdecznością, świadczą o więzach żywej przyjaźni, łączącej naród polski i narody jugosłowiańskie.

W toku wizyty, Josip Broz-Tito, Władysław Gomułka i Aleksander Zawadzki, oraz członkowie partii i państwowi obu krajów przeprowadzili rozmowy, związane z dalszym rozwojem współpracy polsko-jugosłowiańskiej, a także wymienili poglądy, dotyczące głównych problemów sytuacji międzynarodowej i gospodarczej.

Rozmowy toczyły się w serdecznej atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia i wykazały zbliżenie poglądów na podstawowe problemy doby obecnej.

Obie strony skonstatowały z zadowoleniem pomyślny rozwój stosunków polsko-jugosłowiańskich w dziedzinie politycznej, ekonomicznej, kulturalnej, naukowej i w innych dziedzinach. Stwierdzono również, że współpraca, na jaką ma miejsce organizacja mi społecznymi i politycznymi, służy zbliżeniu i wzajemnemu zrozumieniu między narodami obu krajów.

W ciągu ostatnich lat rozwój dwustronnych stosunków ekonomicznych cechowały duże osiągnięcia we wszystkich podstawowych dziedzinach gospodarczych. Istotną rolę odegrał w tym Polsko-Jugosłowiański Komitet Współpracy Gospodarczej, który od sześciu lat rozwija owocną działalność.

Zawarte ostatnio porozumienie o współpracy przemysłowej stwarza niezbędne warunki dla jeszcze bardziej korzystnego rozwoju współpracy w tych dziedzinach, w których istnieje wzajemne zainteresowanie ze strony obu krajów.

Działalność Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współ-

pracy Gospodarczej skierowana zostanie na dalszy rozwój i rozszerzenie wymiany towarowej, współpracę przemysłową i naukowo-techniczną oraz na współpracę w innych dziedzinach gospodarczych. Na tych zadaniach winna się skupiać uwaga właściwych czynników gospodarczych. Do ich realizacji winny się przyczynić przyszłe konsultacje organów planowania. W tym samym celu należy poczynić przygotowania do zawarcia porozumienia handlowego na lata 1966—1970.

Dotychczasowa, owocna współpraca w dziedzinie kultury, nauki, sportu i turystyki, zostanie rozwinięta poprzez bezpośrednie stosunki między odpowiednimi organizacjami obu krajów i przyczyni się do lepszego wzajemnego poznania obu narodów.

W toku rozmów obie strony poświęciły wiele uwagi omówieniu aktualnej sytuacji międzynarodowej. Stwierdziły one z zadowoleniem, że stosunki międzynarodowe, rozpatrywane w całości, cechuje tendencja ku dalszemu odprężeniu i umacnianiu elementów współpracy międzynarodowej. Jest zjawiskiem pozytywnym, że w stosunkach między głównymi mocarstwami świata, które są najbardziej odpowiedzialne za zachowanie pokoju światowego, coraz bardziej utwierdza się metoda rokowań i porozumień. Oświadczenie podkreśla, że w obecnych warunkach polityka pokojowego i aktywnego współistnienia stanowi jedyną alternatywę wobec perspektywy wojny i jest coraz szerzej przyjmowana na świecie.

Oba kraje uważają, że należy dokładać dalszych starań, aby rozpoczęty proces zmniejszania napięcia umocnił się i był kontynuowany na drodze dalszych konkretnych posunięć zmierzających do usunięcia niebezpieczeństwa wojny.

Polityka pokojowego współistnienia stanowi podstawową wytyczną działalności polskiej i jugosłowiańskiej na arenie międzynarodowej.

Obie strony uważają, że kraje socjalistyczne, partie komunistyczne i robotnicze oraz wszelkie ruchy postępowe mają do spełnienia historyczną rolę konsekwentnego prowadzenia i realizowania takiej polityki, odpowiadającej najbardziej postępowym dążeniom ludzkości.

Szczególne znaczenie ma fakt, że kraje socjalistyczne, a w szczególności Związek Radziecki — jedno z głównych mocarstw nuklearnych konsekwentnie prowadzą politykę pokojowego współistnienia i rozwiązywania spornych problemów na drodze rokowań, co już w decydującym stopniu wpłynęło na pozytywną ewolucję stosunków międzynarodowych. W tym rozumieniu obie strony pozytywnie oceniają pokojowe inicjatywy Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Stwierdzają również z zadowoleniem wzrastającą gotowość szeregu mężów stanu na Zachodzie do szukania realistycznych i pokojowych rozwiązań. To wszystko umożliwiło zawarcie istotnych porozumień między ZSRR i USA i dalsze zmniejszenie napięcia.

Obie strony uważają, że nowo wywołane kraje Azji i Afryki oraz kraje innych kontynentów prowadzące politykę niezaangażowania i aktywnej neutralności odgrywają poważną rolę w umocnieniu pokojowego współistnienia państw.

Doceniając postęp w kierunku odprężenia, obie strony stwierdzają, że na świecie istnieje nadal wpływowe siły zainteresowane w dalszym utrzymywaniu napięcia międzynarodowego. Stawia to przed państwami socjalistycznymi i innymi pokojowymi krajami oraz wszystkimi siłami zainteresowanymi w po-

lepszeniu sytuacji międzynarodowej pilne zadanie mobilizowania szerokiego frontu walki o pokój przeciw siłom reakcji i agresji.

Oba kraje ponownie podkreślają swoje poparcie dla wysuniętych na forum ONZ propozycji rządu ZSRR w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

W dążeniu do realizacji tego celu odegrać mogą poważną rolę porozumienia o częściowych krokach rozbrojeniowych, które dojrzały już obecnie do urzeczywistnienia.

W związku z tym obie strony podkreślają znaczenie, jakie miałyby realizacja stref bezatomowych w Europie środkowej i na Bałkanach, jak też i w innych częściach świata.

Obie strony uważają, że nierozprzestrzenianie broni jądrowej ułatwiłoby porozumienie w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Oświadczenie głosi, że Jugosławia docenia i popiera inicjatywę Polski w sprawie zamrożenia zbrojeń jądrowych w Europie środkowej, wprowadzenie tej inicjatywy w życie mogłoby stanowić punkt wyjścia dla podjęcia konkretnych kroków rozbrojeniowych i jednocześnie przyczyni się do odprężenia w rejonie decydującym dla stabilizacji pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Oba kraje uważają, że podstawową przesłanką dla uregulowania problemu niemieckiego jest uznanie faktu istnienia dwu państw niemieckich oraz niezmienną granicę Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Polska i Jugosławia doceniają wagę istnienia i dalszego rozwoju NRD i wyrażają uznanie dla pokojowych inicjatyw jej rządu.

Oświadczenie podkreśla, że działające w NRF siły rewanżu i militarysty, które wysuwają roszczenia terytorialne, stanowią realne niebezpieczeństwo dla pokoju.

Szczególnie niepokojące są uporczywe zabiegi NRF w kierunku uzyskania broni termojądrowej. Wszelkie udostępnienie NRF broni termojądrowej wywołałoby dalsze rozprzestrzenienie się tej broni i podsycanie ogólnego wyścigu zbrojeń oraz w znacznej mierze zwiększyłoby niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

W dalszym ciągu oświadczenie stwierdza, że Polska i Jugosławia przywiązują wielkie znaczenie do rozwoju wszechstronnej współpracy i przyjaźni z krajami, które wyzwoływały się z jarzma kolonializmu i wstąpiły na drogę niezależnego rozwoju politycznego i gospodarczego i są aktywnymi zwolennikami polityki pokojowego współistnienia.

Obie strony solidaryzują się z narodami walczącymi jeszcze o swoje wyzwolenie i uważają, że niezłoczność i pełna likwidacja kolonializmu jest pilnym zadaniem wszystkich sił postępowych i pokojowych.

Jako członkowie Komitetu do Spraw Dekolonizacji oba kraje będą nadal podtrzymywać wysiłki ONZ zmierzające w kierunku zwalczania neokolonializmu.

Oba kraje zdecydowanie potępiają wszelką obcą ingerencję w wewnętrzne sprawy innych krajów naruszającą suwerenne prawa narodów do swobodnego decydowania o swoim losie i do budowania takiego ustroju społecznego, który im odpowiada. Ingerencja taka stanowi poważną groźbę dla pokoju światowego.

Obie strony wyrażają przekonanie, że przyszła konferencja krajów niezaangażowanych, podobnie jak konferencja belgradzka w 1961 r. stanowić będzie poważny wkład w sprawę umocnienia niezależności i równouprawnienia narodów i krajów oraz pokoju na świecie.

Oświadczenie głosi, że Polska i Jugosławia uważają, iż problem szybszego wzrostu ekonomicznego krajów rozwijających się jest jednym z

kluczowych zagadnień dzisiejszego świata. Uchwały i zalecenia Konferencji ONZ dla Spraw Handlu i Rozwoju powinny przyczynić się do przyspieszenia rozwoju tych krajów oraz do stworzenia bardziej sprzyjających warunków dla rozszerzenia handlu światowego bez dyskryminacji, opartego na zasadach równoprawności i wzajemnych korzyści.

Obie strony nadal będą udzielać poparcia ONZ i dola wszelkich starań dla jej pełnej uniwersalności.

W toku wizyty Josip Broz-Tito i Władysław Gomułka oraz inni działacze partyjni PZPR i ZKJ wymienili poglądy na temat sytuacji w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Obie strony podkreślają wielkie znaczenie pomyślnego i wszechstronnego rozwoju krajów socjalistycznych oraz ich wzajemnej współpracy jak również wymiany doświadczeń.

Obie strony kierują się zasadą, że walka międzynarodowego ruchu robotniczego o pokój i niezależność narodów jest nierozdzielnie związana z walką o socjalizm i problemów tych nie można sztucznie rozdzielać.

Obie strony podkreślają wielkie znaczenie jednoczenia wszystkich sił walczących o pokój, demokrację i socjalizm i przekonane są o konieczności wniesienia przez każdą partię komunistyczną i robotniczą swego wkładu do przezwyciężenia trudności powstałych w światowym ruchu komunistycznym i osiągnięciu rzeczywistej jego jedności na zasadach proletariackiego internacjonalizmu, równoprawności i wzajemnego poszanowania, co leży w interesie socjalizmu i umocnienia pokoju na świecie.

Obie strony wyrażają przekonanie, że wizyta Josipa Broz-Tito w Polsce przyczyni się do dalszego rozwoju wszechstronnych stosunków współpracy i przyjaźni między Polską i Jugosławią w interesie narodów obu krajów, socjalizmu i pokoju.

Na zakończenie oświadczenie stwierdza, że w czasie swego pobytu w Polsce Josip Broz-Tito zaprosił Władysława Gomułkę, Aleksandra Zawadzkiego i Józefa Cyrankiewicza do złożenia wizyty w Jugosławii. Zaproszenie zostało z zadowoleniem przyjęte. (PAP)

Tito i przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej.

Uroczystość pożegnalna odbyła się na płycie lotniska Okęcie. Zebrali się tu członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Władysławem Gomułką, Aleksandrem Zawadzkiem i Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Płytę lotniska otoczył szerokim półkolem wielotysięczny tłum mieszkańców stolicy, którzy przybyli tu, by raz jeszcze zgotować gościom serdeczną owację i by pożegnać prezydenta Tito.

Prezydent Tito pożegnał się z członkami Rady Państwa i rządu oraz członkami korpusu dyplomatycznego. Następnie Władysław Gomułka i Josip Broz-Tito wygłosili przemówienia.

PRZEMÓWIENIE W. GOMUŁKI

Żegnając w serdecznych słowach prezydenta J. B. Tito, W. Gomułka między innymi powiedział:

W toku naszych przyjacielskich rozmów wymieniliśmy poglądy na wiele spraw interesujących oba nasze rządy i obie nasze partie, tak w zakresie stosunków dwustronnych między naszymi krajami, jak i dotyczących sytuacji międzynarodowej i naszej polityki zagranicznej, rozmowy te były owocne, przebiegały w szczerej, serdecznej atmosferze i wykazały, jak zbliżone są nasze stanowiska we wszystkich omawianych sprawach.

Daliśmy temu wyraz w podpisanym w dniu dzisiejszym wspólnym oświadczeniu.

PRZEMÓWIENIE POŻEGNALNE J. BROZ-TITO

J. Broz-Tito dziękując za gościnność okazaną mu w Polsce oświadczył m. in.:

Jesteśmy szczerze i głęboko wzruszeni przyjaznymi uczuciami narodu polskiego i gorącą atmosferą, w jakiej nas spotykano wszędzie, gdzie byliśmy — w bohaterskiej Warszawie, w Katowicach i w całym zagłębiu przemysłowym Śląska, w starym Krakowie, nowym Gdańsku, w malowniczym Olsztynie.

Po powrocie do ojczyzny będziemy mówić o przyjaźni i gościnności, z jaką wszędzie w naszym kraju się spotykaliśmy i o waszych wielkich osiągnięciach w budownictwie socjalistycznym.

Jestem przeświadczony, że ta nasza wizyta, a zwłaszcza rozmowy z kierownictwem

państwowym i partyjnym PRL okazały się korzystne w naszym dalszym wzajemnym poznawaniu się i zbliżaniu i że bardziej jeszcze wzmogą naszą dwustronną współpracę w różnych dziedzinach.

✱

W kilka minut po starcie samolot prezydenta otacza eskorta honorowa polskich myśliwców odrzutowych i towarzyszy mu do granic państwa.

8-dniowa wizyta w Polsce prezydenta Jugosławii Josipa Broz-Tito została zakończona.

PREZYDENT TITO POWRÓCIŁ DO BELGRADU

W dniu 2 bm. na krótko przed godziną 17 czasu belgradzkiego prezydent Jugosławii J. Broz-Tito powrócił do Belgradu. W gmachu pięknego lotniska prezydent przywitał się z przedstawicielami korpusu dyplomatycznego a następnie podzielił się swymi wrażeniami z Polski.

Prezydent SFRJ mówił z wielkim zadowoleniem o swej podróży do Polski. J. Broz-Tito podkreślił niezwykłą serdeczność z jaką został przyjęty przez naród polski oraz podkreślił, że rozmowy jakie przeprowadził w Polsce przebiegały w dobrej przyjacielskiej atmosferze. Jesteście z nich bardzo zadowoleni, nasi rozmówcy chyba także — powiedział prezydent.

Od narodu polskiego przywożę narodom Jugosławii serdeczne pozdrowienia i wyrazy gorącej przyjaźni. (PAP)

Telefony DONOSZA

● Sześciolatek Grzegorz B. oblał się gorącym mlekiem na skutek czego doznał poparzeń klatki piersiowej II stopnia.

● Przy ul. Chociszewskiego, potrącony przez samochód 14-letni Władysław N. doznał złamania nogi. Przewieziono go do szpitala.

● Z nieustalonych dotąd przyczyn wybuchł pożar w Poznańskich Zakładach Wyróbów Rymarskich przy ul. 27 Grudnia. Po 45-minutowej akcji ogień zlokalizowano. Pastwą płomieni padła maszyna, część surowca, oraz niektóre urządzenia.

● Przy ul. Grunwaldzkiej, na narożniku ul. Żeylanda nastąpiło zderzenie samochodu z motocyklem. Motocyklista z poważnymi obrażeniami przewieziono do szpitala. (za)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Wybory — prowokacja

Luebke znów prezydentem

1 lipca w wielkiej hali zachodnio-berlińskiej, noszącej wymowną nazwę — „Prusy Wschodnie”, odbyły się wybory prezydenta NRF.

Wydarzenie to mogłoby właściwie nas niewiele obchodzić, gdyż konstytucja federalna małe tylko prerogatywy daje prezydentowi. A Heuss, następnie zaś Luebke, nawet tych, które im przyznano, nie wykorzystywali. Sprawa nabrała jednak politycznego znaczenia ze względu na prowokacyjny akt, jakim było przeprowadzenie wyborów poza granicami NRF, w zachodnim Berlinie.

Jeśli chodzi o problemy wewnętrzne NRF, to wybory te przyniosły obserwatorom jedną tylko rewelację, mianowicie, że socjaldemokratyczna SPD, zupełnie niespodziewanie postawiła poprzeczek chadeckiego kandydata, Luebkego, który też w pierwszym głosowaniu został ponownie wybrany prezydentem.

Dlaczego socjaldemokraci nie wyznaczili własnego kandydata? Dawno się przecież mówiło, że przewidują oni na

stanowisko prezydenta dr. Carlo Schmidta. Dlaczego nie poparli też kandydata FDP, dr. Buchera?

Jest kilka przyczyn tej taktyki: Oto CDU/CSU w zapaści trzymała kandydaturę ministra Krone. Gdyby Luebke przepadł w pierwszej turze głosowania — Krone miał go zastąpić. Było rzeczą wiadomą, iż głosowałaby na niego FDP, której, gdy wysuwała kandydaturę Buchera, chodziło bardziej o demonstrację, a niżeli o jego zwycięstwo. SPD zaś nie mogła się zgodzić na Kronego, swego zdecydowanego przeciwnika.

Ta taktyka „mniejszego zła” nie wydaje się jednak najwłaściwszą w całej sprawie. Luebke, jak w NRF powszechnie wiadomo, od dawna wykazuje sympatię dla tzw. wielkiej koalicji i ma w związku z tym wielu zwolenników w SPD.

Od godesberskiego zjazdu socjaldemokratów w 1959 r., SPD postanowiła prowadzić politykę „dostosowywania się” do chadeckiego kursu, nie tylko w polityce zagranicznej, ale i w wewnętrznej. W re-

zultacie socjaldemokraci próbowali trafić do wyborców, głosząc paradoksalne hasło: „robiliśmy samo, ale lepiej”.

Temu konformizmowi przeciwstawiają się jednak niektórzy politycy w SPD twierdząc, że unikanie walki politycznej przed wyborami do Bundestagu, prowadzi do osłabienia i sparaliżowania działalności SPD.

Obserwatorzy sądzą, że podobnego zdania jest burmistrz Berlina zachodniego — Willy Brandt, który w Nowym Jorku wysunął myśl usamodzielnienia polityki zachodni-niemieckiej.

Wegner i Erler odmówili komentarzy do tej wypowiedzi. Obaj nie mają ochoty podejmować eksperymentów, na które gotów jest pójść młody i bardziej dynamiczny Brandt. Z obłoków sprowadziło go też na ziemię głosowanie SPD na Luebkego, stanowiące demonstrację jedności polityki zagranicznej CDU i „opozycyjnej” SPD.

ANDRZEJ KOBUS

NIE TRAC SZANSY
WYGRANIA SAMOCHODU —
ZŁOŻ ZARAZ KUPONY „K O Z I O Ł K O W”.

K4202

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka O-

Nowe wywozowe szanse

POLIMEX — Centrala Handlu Zagranicznego, melduje wielkopolskim producentom: mamy szanse na poważny eksportowy kontrakt trzy-letni — dostawę 150 linii rozlewniczych do wina, potrzebujemy też dla naszych odbiorców 70 pras do owoców, suszarnie do drożdży. Mamy wspólną szansę potroić obecne obroty eksportowe w ciągu dwóch lat z dużą korzyścią: maszyny i urządzenia dla przemysłu spożywczego, to eksport wysoko opłacalny. Warto więc szybko zmodernizować wasze wyroby, popracować nad ich konstrukcją i jakością wykonania.

MOTOMPORT — zgłasza zapotrzebowanie na 60 tysięcy kół zębatych do skrzyni biegów, Centrala wskazuje duże możliwości eksportu samochodowych skrzynek narzędziowych, dużych szaf na narzędzia oraz urządzeń garażowych. Ale i tutaj jest uwaga i prośba — o unowocześnienie wyrobu.

VARIMEX — ubolewa nad małym udziałem polski producentów w obrotach eksportowych centrali. Sugeruje więc przekonstruowanie sztucznego serca dla umożliwienia HCP seryjnej produkcji. Niepokoje centralę mała zdolność produkcyjna naszego Instytutu Maszyn Rolniczych, który opracował ciekawą urządzenie pomiarowe; informuje ona poznański „Powogaz” o możliwościach zbytu taksonometrów do NRD, CSRS, Indii, i Węgier, jeśli będą produkowane w różnych wersjach. Szczególnie ponętną ofertę składa Varimex poznańskim Zakładom Budowy Maszyn Chemicznych: są zamówienia na specjalne formy do odlewów, ale brak wykonawców. Korzystna to produkcja — jedna godzina pracy przy zamawianych formach warta jest 2 dolary.

UNIVERSAL — składa następujące propozycje wielkopolskim eksporterom: potrzebna byłaby większa produkcja nowszych i lepszych pralko-wirówek „Emalierni”, bo podpisano długoletni kontrakt z NRD; Zakłady Rymarskie Przemysłu Terenowego w Poznaniu proszą centralę o dodatkową produkcję 50.000 piłek skórzanych, ponieważ ilość obecna (20.000) jest niewystarczająca. Do kaliskiej wytwórni pianin Universal ma pretensję o jakość drewnianej obudowy, co może spowodować utratę rynków w Skandynawii i Szwajcarii. Są perspektywy długoletniego eksportu 120—200 tysięcy kuchenek gazowych rocznie do ZSRR, Zakłady Metalowe we Wronekach mają więc dużą szansę, jeśli opracują nowy typ tego wyrobu. W przyszłym roku mo-

żemy sprzedać do ZSRR 150.000 pieców łazienkowych, żeby tylko Poznańskie Zakłady Okuć i Instalacji Budowlanych zdążyły opłacać produkcję nowego typu pieca... I tak dalej, i tym podobne.

Dużo jest propozycji i uwag, które przed Targami i podczas trwania imprezy, zgłasza nasz handel zagraniczny pod adresem wielkopolskich wytwórców. Podaliśmy niektóre przykłady, aby uświadomić stan i możliwości produkcji eksportowej Wielkopolski.

Eksport stał się obecnie pierwszoplanowym zadaniem dla przemysłu i handlu. Przechodząc od ogólnej dyskusji przedzjazdowej, wytyczającej główne kierunki działania, do konkretnych form tej działalności, do opracowania szczegółów nowej koncepcji handlu zagranicznego — zyskujemy optymistyczny obraz sytuacji na rynkach światowych. Wszystkie te propozycje handlu, widomy dowód jego szybkiego reagowania na dyrektywy Partii, są bowiem zarazem argumentem, przemawiającym za realnością zakładanego wzrostu obrotów w handlu zagranicznym, w ciągu najbliższych lat. Mając uchwałę IV Zjazdu Partii, postulującą zwiększenie obrotów handlowych z zagranicą o 55 procent w ciągu 7 lat, stwierdziliśmy już wstępnie, że nie będzie to przerażające naszych możliwości.

Do importu trzeba nam utorować sobie drogę eksportem. Podkreślono to mocno w tezach na IV Zjazd i w toku dyskusji na Zjeździe. Ujawniła ona dodatkowe rezerwy eksportowe, w wyniku czego Uchwała IV Zjazdu podwyższyła jeszcze, w stosunku do XV Plenum KC, zakładany wzrost eksportu z 60 do 65 procent. Realizując tę dyrektywę, w niejednym przypadku przyjdzie nam szukać nowych rynków zbytu, co należy do najtrudniejszych przedsięwzięć w wymiarze międzynarodowej. Ale z podanych na wstępie przykładów wynika, że rynki zagraniczne szukają także producentów, że mamy też sporo ofert; trzeba je tylko szybko i gruntownie realizować.

W toku opracowań szczegółowej koncepcji handlu zagranicznego, podczas minionych Targów, okazuje się ponadto, że wiele z poszukiwanych u nas na eksport towarów nie wymaga specjalnych inwestycji i kosztów. Po to by sprzedać np. więcej żelazek elektrycznych, więcej drewnianych wieszaków do ubrań, czy piłek sportowych, nie potrzeba nowych fabryk — nieodzowna jest tylko rzetelność, dobra organizacja i kontrola. No i — surowiec...

Żelazka, wieszaki i piłki może przecież produkować z powodzeniem inny dodatkowy wytwórca, jeśli zapozna się go dostatecznie z technologią i będzie kontrolować jakość wykonania.

W innym wypadku, np. „Tonsilu”, mamy nie wykorzystane możliwości produkcji. Centrala Varimex zgłasza zapotrzebowanie na silniczki do elektronarzędzi dotąd importowanych. „Tonsil” natomiast może się podjąć ich produkcję, także na eksport. Poznańskie Zakłady „Alco” nie mają zbytu na swoje baterie zasadowe, bo też klienci zagraniczni od trzech lat oczekują uruchomienia produkcji nowego typu akumulatora. Spółdzielnia zabawkarska w Goścyniu od lat produkuje jeden typ konia na bieżniach, choć handel dopomina się o jego 5—6 dalszych wersji. A jednocześnie nie wykorzystuje się możliwości produkcji chałupniczej zabawek.

Wyliczone przykłady mogą pobudzać do optymizmu, są bowiem dowodem dużych szans eksportowych Wielkopolski. Oddając sprawiedliwość handlowi i producentom trzeba wspomnieć, że te moż-

liwości ujawniają oni sami, wskutecznym współdziałaniu przy tworzeniu nowego modelu produkcji eksportowej i handlu zagranicznego. Model ten nie różni się bez oporów i trudności, ale szybko przybiera konkretne kształty. — Listy poszukiwanych wyrobów, to także powód do optymizmu.

Nie pierwszy raz spotykają się pracownicy wielkopolskiego przemysłu z przedstawicielami central. Nie pierwsza to wspólna „kłótnia” o ogniwa „Alco”, taksometry „Powogazu”, o aktywizację mikromaszyn „Tonsilu”, czy pralko-wirówki „Emalierni”. Sprzeczek to skutecznie łagodzi i likwiduje ich źródła — wojewódzka instancja partyjna, inicjator tych wszystkich spotkań i przedsięwzięć dla mocnego uchwycenia naszych eksportowych szans. *)

Obecne zainteresowanie tymi sprawami zdecydowało o tym, że wespół z innymi współorganizatorami ogłosiliśmy nasz wielki konkurs eksportowy dla Wielkopolski. Sądzimy, że oprócz poparcia władz partyjnych i terenowych, jakim się on cieszy. Konkurs spotka się z odpowiednim przyjęciem w fabrykach i spółdzielniach.

ZBIŁUT SĘK

*)Spotkanie takie odbyło się m. in. podczas ubiegłych Wiosennych TK i Międzynarodowych Targów Poznańskich.



Niektorem PIW-u ukazał się cykl „Świat rzeczywisty” Louis Aragona. Cztery tomy, zatytułowane: „Dawny Bazyli”, „Piękne dzielnice”, „Pasażerowie z dylżansu” i „Aurelian”, stanowią wspaniałą panoramę francuskiego społeczeństwa z pierwszej połowy bieżącego stulecia. Jedno z najwybitniejszych dzieł literatury współczesnej. Tomy I/IV — 150 zł.

„Rosja we krwi skąpana” Artoma Wiesiołego, jest epopeją radzieckiej rewolucji, która porównać można tylko z dziełami Szołochowa. Autor — bezpośredni świadek opisywanych wydarzeń, nie kryje niczego, nie szczędi najbardziej brutalnych czy kontrowersyjnych opisów, wierząc, że idea, która była motorem tych wydarzeń, nie potrzebuje lakieru dla swej obrony. Świetnie się czyta. Wyd. MON, str. 518 — cena 32, — zł.

Jaroslav Havlicek jest jednym z najwybitniejszych pisarzy czeskich, niestety, mało dotąd znany w Polsce. „Niewidzialny”, to ciekawa książka, obrazująca rozkład i upadek mieszczańskiej rodziny. Tacy czeszy Buddenbrokowie. Z cyklu Klubu Interesującej Książki. PIW, str. 476 — cena 30 zł.

„Poezja zbuntowana” Anatola Sterna, znanego krytyka, poety i tłumacza, wprowadza nas w

świat wielkich reformatorów tej dziedziny sztuki. Futurysty polscy i inni, Apollinaire i Majakowski, Gałczyński i Tuwim, rozważania o estetyce filmu i poezji, to tylko niektóre nazwiska i problemy, omówione przez autora w tym bogatym tomie esejów i wspomnień. PIW, str. 420 — cena 30 zł.

Ponadto ukazały się: Jemiellana Jarosławska „Bogowie są śmiertelni”, KiW, str. 310 — cena 15, — zł; William Szekspir „Król Lear”, PIW, str. 210 — cena 15, — zł; Raffaele la Capria „Śmiertelnie rany”, PIW, str. 230 — cena 15, — zł; Henryk Jankowski „Jednostka, moralność, socjalizm”, KiW, str. 72 — cena 3, — zł.

Naczelnie władze samorządu adwokatury

W oparciu o przepisy nowej ustawy o ustroju adwokatury, przeprowadzone zostały w maju br. w całym kraju wybory do wojewódzkich organów samorządu adwokackiego. 30 czerwca br. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie nowo wybranej Naczelnej Rady Adwokackiej, która ze swego grona dokonała wyboru 6-cio osobowego prezydium. Prezesem NRA został adw. Stanisław Godlewski, wiceprezesami: adw. adw. Stanisław Garlicki i Tadeusz Gierzyński, sekretarzem adw. Henryk Pałuszynski, rzecznikiem dyscyplinarnym adw. Tadeusz Sarnowski, skarbnikiem adw. Witold Dąbrowski. I bm. prezydium NRA zostało przyjęte przez ministra sprawiedliwości — Mariana Rybickiego. (PAP)

Jerzy Korczak

WALIWACHIN

POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

— To prawda! — przytaknął Waliwachin czochrając w zamyśleniu jasną czuprynę. — Ale cegielnia, o tutaj, przy drodze jest już nasza. Meldował łącznik od Gruca. Oczyszczają teraz podejście do miasta.

Szef sztabu zakreślił coś na planie kolorowym. Ołówkiem i dodał: — Chłopaki nacierają jakby ich kto na sto koni wsadził. Kiedy opanujemy już ten nasyp, trzeba będzie dwie kompanie skierować na dworzec. Drugi batalion już dołączył. Będziemy szturmować miasto dwustronnie: od wschodu i północnego wschodu.

Kondratowicz mrugnął coś co miało wyrażać zgodę. — Czy jacyś jeńcy już przesłuchani? — Po lebkach. Na razie wiemy tylko, że to 15 dywizja lotewska SS „Lettland”.

— Łotysze — powiadasz — Niezgorzej. Zacięte dranie. Ano jazda. Zwijamy stąd, Kola, nasz sztab. Biegnij do drugiego baonu. Ja póki co będę u Gruca. Randka nad ranem w śródmieściu Złotowa!

Zupełnie odruchowo kiedy ręka mu już omdlała od bez przerwy prowadzonego ognia, Józek Krzyżanowski przybliżył zegarek do oczu.

— Już druga! — powiedział do swego brata Władka. — Kiedyż sukinyńsy zleżą wreszcie z tego nasypu... Czy to się nigdy nie skończy?

Leżeli już dobrą chwilę w zagłębieniu, które naprędcę wykopał w głębokim śniegu. Musieli nieco odpasać przed nowym atakiem. Nacierali po całkiem płaskim polu w stronę wysoko położonego toru. Za każdym razem kiedy tylko tyraliera rozwijała się, Niemcy huraganowym ogniem zmuszali ich do padania. Śnieg sięgał do kolan, a w niektórych miejscach jeszcze wyżej. Przydzusił się ogniem musieli zarywać się w śnieżnym puchu; śledzili wówczas skąd wylatywały świetne pociski. One tylko zdradzały nieprzyjacielskie stanowiska. Niemców w ogóle nie można było dostrzec; świetnie maskowani w białych kombinezonach, zupełnie nie odcinali się od śniegu.

— Ileż to jeszcze... Sto, dwieście metrów... Jak myślisz? — Flegmatyczny Józek uniósł leciutko głowę. W świetle księżyca stożkowy nasyp bardziej przypominał zaczarowaną górę niż pozycję obronną.

— Nie wiem. Może dwieście metrów, a może i więcej... Czy to niejedno?

— To prawda. Jedna cholera! — zgodził się Władek — Byleby ich już tylko wykurzyć. I jęknął prawie do siebie: — Ależ ziąb. Łapy mi całkiem zgrabiły. A nóg to wcale nie czuję!

— Nie narzekaj. Tamtym w ziemi cieplej?

Władek nie zdążył już odpowiedzieć; wysunięty do przodu dowódca kompanii, Łońka Lubacki wyskoczył ze swego dołka i krzyknął:

— Naprzód, chłopcy! Do samego toru! Nie zatrzymywaj się! Przecież nie będziemy tu zimować!

Poderwali się natychmiast i rozciągnęszy się w tyralierę znów ruszyli przed siebie.

— Po dwóch. Szerszy rozstęp!

Nisko pochyleni, grzęznąc w puchu posunęli się o kilkanaście metrów. Tuż nad głowami zaczęły bzykać pociski — równa, kolorowa linia.

— Nie zatrzymywać się. Naprzód!

Ochrypli głos Łonki niósł się szeroko po zaśnięzonym polu. W jego też stronę skierowano natychmiast najgęstszy ostrzał. Ale Łońka nie zwracał uwagi na ostrożność. Wiedział, że to naturalnie bez względu na wszystko musi się zakończyć powodzeniem. Zbyt długo tkwili już tutaj, a przecież rozkaz był wyraźny: do świtu miasto musi być opanowane!

— Zaleziecie im Józek ze swoją drużyną za plecy. O, tam przetniecie nasyp! — Wskazał głową, w prawo i przyspieszając kroku podbiegł pod samo wznieśnienie. Z góry stożkowy nasyp przypominał sylwetkę. „Jak ducha!” — pomyślał Józek, gdy gramoląc się dostrzegł kątem oka białe odzianych esesmanów.

— Granaty! — Obaj Krzyżanowscy, Ludwik Skupski, Wojciechowski i mały Walczak, prawie równocześnie wyrwali zębami zawleczki; za mgieniem w powietrzu wzbila się śnieżna kurzawa huk, wrzask i jęki! Wszystko zaczęło się ze sobą mieszać. Ogień pepeszek i niemieckich erkaemów krzyżował się; trudno było się zorientować gdzie swój, a gdzie nieprzyjaciół.

3 — cdn.

Praca

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Hetmańska 57 m. 1. 26891g
Uczeń fryzjerski męski może się zgłosić. Poznań, Poznańska 27a. 26532g

+

Dnia 1 lipca 1964 r. po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najdroższy tataś, ukochany brat, zięć, swagier i wujek, przeżywszy lat 39, sp.

Bolesław Sporakowski

mjr rez. W. P., odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Srebrnym i Brązowym Medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm., o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Jackowskiego 46 m. 10. K4248

Pomoc domowa do 10-miesięcznego dziecka przyjmuje natychmiast. Zgłoszenia: w godz. 18—21, Podolska nr 1. 26773g

Zguby

Dnia 1 lipca 1964 r. w godzinach od 15—17 w śródmieściu zgubiono zegarek damski złoty. Uczeńwio znalazł proszę o zwrot i zgłoszenie się telefonicznie pod nr 837-53 za wynagrodzeniem. 26825g

Zgubiliem złotą obrączkę 27 czerwca na ulicy Jerzego 15. Znalazcę wynagrodzę. Wiadomość: Dola Wilda 44 m. 3. 26828g

Dnia 1 lipca 1964 r. po 35 latach nieustannej pracy pedagogicznej zmarł

KOLEGA

mgr Stefan Paweł

dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Szamotułach, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Odszedł od nas sumienny Pedagog, nieodżałowany Kolega, czynny Związkowiec oraz wielki Przyjaciel młodzieży.

Cześć Jego pamięci!

ODDZIAŁ POWIATOWY I OGNISKI ZNP w Szamotułach

26715g

+

Dnia 1 lipca 1964 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż oraz troskliwy wujek, przeżywszy lat 63, sp.

Wacław Sobański

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

O tym zawiadamia w smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINĄ

26743g

+

Dnia 1 lipca 1964 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 84, sp.

Stanisław Nowakowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI, SIOSTRA I RODZINA

Poznań, Wiosenna 15, Gdańsk, Górzów Wlkp. K4249

+

W dniu 2 lipca 1964 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa, babcia, i prababcia, przeżywszy lat 95, sp.

Maria Kwaśniewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 16 na cmentarzu solackim

O czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Kartuska 11.

+

W dniu 1 lipca 1964 r. odszedł od nas r.a. zawsze mój nieodżałowany mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, sp.

Franciszek Urbanowicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH W SWARZĘDZU

26837g

Dnia 1 lipca 1964 r. zmarł w wieku lat 56

Antoni Włodarczyk

zastępca, ofiarę pracownika Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Kolejowa 57.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm., o godzinie 15.15 na cmentarzu na Junikowie.

Zarząd

Rada Nadzorcza

Rada Zakładowa

i Współpracownicy

+

Dnia 1 lipca 1964 r. zmarł po długiej chorobie członek naszego Cechu, sp.

Wawrzyn Krych

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 17 na cmentarzu przy kościele parafialnym w Swarzędzu.

Cześć Jego pamięci!

CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH W SWARZĘDZU

26837g

W pierwszą rocznicę śmierci, sp.

z KORWIN-MILKOWSKICH Janiny Topińskiej

Odprowadzona zostanie 5 lipca br., o godzinie 10.30 w kościele w Wierzbicy msza św., o czym zawiadamiają

CÓRKI

26713g

+

Dnia 1 lipca 1964 r. zakończyła swój pracowity żywot, w 82 roku życia, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia, siostra i szwagierka, sp.

Antonina Werner

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczonej.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Sulmierzyce, Chicago.

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muz. i aktualn.; 8.30 Piosenka dnia; 9 Mel. J. Straussa; 9.30 Polskie mel. ludowe; 9.40 Dla dzieci — czołówek i przedszkoli — „Zabawy przy głosniku”; 10 Nowiny i nowinki muzyczne; 10.20 „Pejzaże muzyczne”; 11 Słuch. „Kryształowe jaskółki”; 12.15 Repertarz Red. Ekon.; 12.45 „Swojskie melodie”; 13 Gra Ork. PR pod dyr. St. Rachonia; 14 „Donna Barbara” fragm. pow. R. Gallegosa; 14.20 Muzyka; 15.10 Pieśni romantyków; 15.35 Radiowa skrzynka muzyczna; 16.05 Kultura plinie poszukiwana; 16.30 „Zaskroniec — czyli wszyscy jesteśmy detektywami”; 16.55 „Pięć minut odpowiedzi”; 17.05 Poradnik językowy w oprac. prof. dr. W. Doroszewskiego; 17.25 Repertarz literacki; 17.45 „Pięć minut o wychowaniu”; 17.50 Red. Eryk Bożca w Radiowej Encyklopedii Aktualności; 18 Konc. dnia; 19 Mel. jazzowe; 19.15 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 „Rozmowy redakcji społecznej”; 19.40 Piosenki starszowskie; 20.26 Sport; 20.35 Wieczór literacko-muz.; 21.35 Notatnik kulturalny; 21.45 Konc. żywe; 22.25 „Wieczorne serenady”; 22.40 „Warszawski Tempus”.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.
PROGRAM II: 7.50 Piosenka dnia; 8.35 „Spotkania 64”; 9 Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10 Gra; 10.30 polskie zesp. instr.; 10.30 Z życia ZSRR; 12.50 „Nasze sprawy codzienne”; 13 J. F. Telemann: Suita orkiestrowa „Wassermusik”; 13.25 „Moja najmilsza szkoła” fragm. wspomnień J. Gorkiewicza; 13.45 Arie z op. „Wesela figara” Mozarta — śpiewa E. Schwarzkopf; 14 „Vademecum księżycowe nr 3”; 14.15 Utwory hiszpańskich kompozytorów gr. na gitarze M. Zelenka; 14.30 „Co przyniosła nowe Problemy”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. rozrywk.; 15.30 Dla dzieci — „Ziemia słonych skał”; 16 „Wypoczywamy” — aud. sportowa B. Zgodzińskiego; 18.10 Śpiewa Z. Gładyszewska; 18.20 „My o nas”; 18.45 „Sesamie, otwórz się”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Konc. symf. z udz. Ichudi Menuhina jako solisty i dyrygenta; 20 „Profil miast”; 20.20 D. e. konc.; 21.32 Sport; 21.35 Muz. rozrywk. i tan.; 22.05 Słuch. „Skrytobójca”; 23.05 Studio Piosenki; 23.30 Muz. taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21.05, 23.50.
TELEWIZJA: 17.25 Program; 17.30 Wyprawy telewizyjne przyjaźni; 18 „Wielokropek”; 18.20 Wschodnia TV: „Sztuka baroku”; 18.50 Na półkach księgarskich; 18.55 Nowości ekranu; 19.20 Nie tylko dla pań — magazyn; 19.50 „Dobranoc” i dziennik; 20.30 Film fab. prod. szwajc. „W biały dzień” (od lat 14); 22.05 Wiadomości.

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian.

Wolne miejsca w szkołach średnich

W szkołach średnich odbyły się pierwsze egzaminy wstępne. W naszym mieście przyjęto 7.600 dziewcząt i chłopców. Pozostało jednak jeszcze 3000 wolnych miejsc i dlatego niektóre szkoły przeprowadzą dodatkowe egzaminy wstępne pod koniec sierpnia br. Kto już zdał taki egzamin do technikum zawodowego, a nie został przyjęty z braku miejsca, nie potrzebuje powtarzać go w innej szkole.

Na uczniowie czekają także wolne miejsca w Zasadniczych Szkołach Zawodowych dla Pracujących. Przyjęcie do nich nie wymaga złożenia egzaminu wstępnego, a tylko zgłoszenia przez zakład pracy do 10 września br.

Dla młodzieży, która nie podejmuje dalszej nauki w szkołach lub w zakładach pracy zorganizowane będą w nowym roku szkolnym liczne, roczne kursy. M. in. Spółdzielnia „Oświata” urządziła kursy teoretyczno-praktyczne przysposabiające do prostych zawodów chałupniczych. Rejestrację tej młodzieży przeprowadzić pod koniec sierpnia br. Wydział Zaopiekowania Przewodów RN Poznania, ul. Zamkowa 1/2.

A oto wykaz szkół, w których jest jeszcze spora liczba wolnych miejsc: Szkoła Rzemiosł Budowlanych — ul. Różana 17, Zasadnicza Szkoła Zawodowa (Metalowa) — ul. Inżynierska 4/5, Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących — ul. Bosa 9, Technikum Mechaniczne (Odlownicze) — ul. Inżynierska 4, Zasadnicza Szkoła Elektryczna — Al. Stalingradzka 41, Licea Ogólnokształcące (dla dziewcząt) — ul. Obrotowa, Przemysłowa i Łozowa, Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących (przy Zakładach Mięsnych) — ul. Żeromskiego, Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących — ul. Grunwaldzka 152 oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących („Pomet”) — ul. Krąkowska 15. (na)

Uwaga!

W drodze z Rynku Jeżyckiego do Placu Asnyka 74-letnia starszuszka — zgubiła portmonetkę broszkę srebrną z amuletem. Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot zguby w redakcji ul. Grunwaldzka 19, pok. 59. (i)

Jeszcze o poznańskich dworcach

Tłoczno na peronach — obsługi PKP brak

Tłok na poznańskim Dworcu Głównym trwa. Dalekobieżne pociągi odjeżdżające do wypoczynkowych miejscowości są przepełnione i na tym tle nasuwają się dalsze uwagi.

Przed wszystkim, przy „odprawie” dalekobieżnych pociągów, prawie nigdy nie ma dodatkowych miejscowych funkcjonariuszy PKP, a w wielu przypadkach brak także przedstawicieli MO. Należałoby więc, zwłaszcza w dniach o największym nasileniu wyjeżdżających wzmocnić patroły, by mogły one interweniować w przypadku kradzieży np. „naciągających” uniemożliwiających wyjście z pociągu, lub wdrapujących się przez okna. Chodzi o szarmanizowanie dyżurów z rozkładem odjazdów, aby z chwilą przybycia dalekobieżnego pociągu czuwalni na danym peronie funkcjonariusze kolejowi. Cóż bowiem zdziała dyżurny ruchu czy konduktor, kiedy o wejściu na stację, lub korytarz, decyduje w wielu przypadkach siła. Takie dyżury są potrzebne również z innego powodu, ponieważ — jak zauważyliśmy — wielu rozróżniaczonych podróżnych nie zachowuje środków ostrożności.

Większa opieka funkcyjnaryszu PKP jest tym bardziej potrzebna, ponieważ przez poznański dworzec przewijają się w ciągu doby tysiące pasażerów. W minioną sobotę sprzedano tylko na Dworcu Głównym i Zachodnim około 19 000 biletów, a w pierwszych dniach bm. po 13 000.

Podczas pobytu na Dworcu Głównym nie zauważyliśmy w godzinach nocnych przed kasami biletowymi większych kolejk, jednakże wiadomo, że tworzą się one w ciągu dnia. Jak wynika z rozmowy z kierownikiem kas biletowych Antonim Mańczakiem, w kasach biletowych na Dworcu Głównym i przy wejściu zachodnim pracuje

Sąd nad zabawkami

I co dalej?

Przedstawione na zdjęciu wzory tanich (5 zł sztuka) i prostych zabawek chałupniczego wyrobu, nie znajdują się w sklepach. Zdecydował o tym Zespół Przemysłu Zabawkarskiego przy Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy w Warszawie, wyrocznia w tej dziedzinie jedyna i ostateczna dla całego kraju. Według oceny zasiadających w tym organie handlowców, socjologów, plastyków, pedagogów i lekarzy, te, trzy i — dwadzieścia dwa inne jeszcze — wzory nie nadają się do sprzedaży.

Dlaczego, jakie wysunięto zarzuty? Cytujemy za Decyzją nr 564/170/64: „Pomysł dobry. Poziom plastyczny niedostateczny, brak proporcji, forma nieczytelna, przeładowana. Niestaranne wykonanie...”

Ponieważ nie jesteśmy upoważnieni do oceny zabawek, nie mamy monopolu na dobry gust i smak oraz prawidłową kalkulację opłacalności produkcji chałupniczej, nie zamierzamy podważać decyzji Zespołu. Tym bardziej, że brzmi ona niezwykle poważnie i kategorycznie.

„W oparciu o paragraf... ustęp... uchwały... i na podstawie orzeczeń... pierwsze — zlecę wycofanie z produkcji wzoru, drugie — nie udzielam zezwolenia... O wykonaniu decyzji należy powiadomić w terminie... Zespół Przemysłu Zabawkarskiego”.

I to wszystko. Zespół wydał decyzję uważając, że w ten sposób załatwiono już całą sprawę. Pan B. sądzi jednak o tym inaczej. Wspomniana decyzja nie pomogła bowiem



25 tego rodzaju modeli zabawek wyprodukował p. Adolf B. Wycinane z dykły, łączone metalowymi nitami z gwoździ, dają się dowolnie wyginać w przegubach.

Fot. — K. Przychodzki

Spotkanie nauczycieli-emerytów

Niedawno, z inicjatywy Zarządu Sekcji Emerytów ZNP na Grunwaldzie, zorganizowano spotkanie towarzyskie byłych nauczycieli. Udział w nim wzięli także kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego, dr J. Stoiński.

Wieczór uprzyjemniła gra na fortepianie w wykonaniu niewidomego prof. W. Biela-jewy. Wykonał on kilka utworów Fr. Chopina. (na)

lecz w ogóle drobiazgów, które mogą produkować chałupnicy. Dlatego niepokoi mnie zasada działania zespołu oceniającego. Bo stał się on obecnie jedynie „sędem ostatecznym” nad chałupnictwem.

Całość jego działania wyraża się w aprobacie lub odrzuceniu przedstawionego prototypu. Może to i wystarczająca rola wobec poważnego producenta jak przemysł terenowy, czy spółdzielczość pracy, samodzielnego i mającego własnych wytwórców, ale na pewno niedostateczna rola wobec chałupnika. Tutaj chodzi o coś więcej, o inspirację, o drobny produkt domowego, niezasobnego w pomysły i środki, który bardzo chciałby wytwarzać na rynek, ale nie wie jak. Tego mu jednak nie wyjaśnia ani Zespół Przemysłu Zabawkarskiego, ani spółdzielnia, do której się udał. Prócz odmownej odpowiedzi pan B. nadal nie wie, czy są jakieś komórki wzorujące, opracowane wzory, lub fachowcy, gotowi pomóc w przygotowaniu modelu. W praktyce odbywa się jedynie sąd nad zabawkami. Czy nie szkoda marnować wysiłku umiejętności dobrego „trustu mózgow”, specjalistów i autoritetów w zabawkarstwie (i innych branżach), zasiadających w komisji oceny — na urzędowe wyliczanie zarządzeń i paragrafów? Jeśli bowiem Zespół może oceniać, może mógłby — z uwagi na swą rangę i skład — proponować szczegółowej zmiany w przedłożonym wzorze, sugerować ewtl. z kim powinien chałupnik wejść w kontakt dla podniesienia poziomu swej „produkcji”. Byłby to pozytywny program (a dotkliwie go brak) działania, niezwykle pomocny drobnym wytwórcom.

Skutki działania na obecnych zasadach ilustrują losy zabawek, zaproponowanych przez pana B. Wzory wyspierał on w starych wydawnictwach, przerysował je następnie przynajmniej artysta plastyk. Po 3,5-miesięcznym oczekiwaniu na decyzję Zespołu, pan B. otrzymał odmowną odpowiedź. Co prawda nie liczył na ulgową taryfę, ale czuje się zawiedziony. Potraktowano go bowiem jak uczniaka,

który zawsze musi dojść samodzielnie do rozwiązania zadania.

Sposób „załatwiania” chałupników mrozi ich inicjatywę. Miesiącami oczekują na odpowiedź TAK lub NIE, która ma rozstrzygnąć nieporadne propozycje wzornictwa. Nie otrzymują oni żadnej innej pomocy, rady czy skierowania. Nie wiem po co więc ten monopol oceny, jedna centralna komisja? Powołność jej pracy zniechęca do podejmowania produkcji chałupniczej.

A przecież to nie koniec, na ewentualnego producenta domowego czeka jeszcze druga instancja — komisja cen.

Panu B. odeszła ochota do produkcji już w... pierwszej instancji. A jest on typowym reprezentantem szerszych rzesz wytwórców domowych w wielu różnych branżach. O nich to m. in. mówi się w Tezach na IV Zjazd, że powinni podwoić swoją produkcję w następnej pięcioletce. Trzeba więc chyba zrewidować stosunek do chałupnictwa, stworzyć im lepsze warunki działania, dostrzec korzyści płynące z tego dla rynku pracy i zaopatrzenia.

ZBILUT SEK

Zmiana godzin w zakładach usługowych

Wydział Przemysłu Przewodów Rady Narodowej Poznania ustalił od 1 bm. inne godziny otwarcia zakładów i punktów przyjęć świadczących usługi dla mieszkańców. Placówki te powinny być otwarte w poniedziałki od godz. 12 do 18, a od wtorku do soboty od godz. 10 do 18 bez przerwy obiadowej. Godziny te, w myśl zarządzenia, mogą być przez kierowników poszczególnych przedsiębiorstw przedłużone.

Dotyczy to również jednostek uspołecznionych, gdyż zobowiązane zostały do wyznaczenia dłuższych okresów pracy w pewnych zakładach i punktach przyjęć zlokalizowanych przy głównych ulicach. Chodzi tutaj głównie o placówki, w których zakres działalności wchodzi: naprawa radioaparatów, telewizorów, obuwia, wiecznych piór, pranie i chemiczne czyszczenie odzieży, napełnianie długopisów oraz pogotowie kra- wieckie.

W zarządzeniu podkreślono, że pracownicy zatrudnieni bez pośrednio przy wykonywaniu usług mogą kończyć i zaczynać pracę w godzinach ustalonych wewnętrznie, z tym, że kierownictwo zakładów musi zabezpieczyć wydawanie i przyjmowanie zleceń od klientów w wyznaczonym terminie. (i)

Szósta spartakiada pracowników gospodarki komunalnej i przemysłu terenowego

Czy Gnieźno utrzyma czołową pozycję?

Do nielicznych należą zakłady pracy i związki zawodowe twierdzące, że ruch spartakiadowy nie zawsze daje pożądane efekty, że trudno przekonać załogi do brania udziału w czynnym życiu sportowym.

Takie twierdzenie jest najczęściej słyszane w tym celu, aby nie włączyć własnej nieudolności organizacyjnej. Wzorem dobrej pracy propagandowej i efektów w postaci ciekawych imprez spartakiadowych, znaleźliśmy bowiem znacznie więcej niż utyskiwań. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Chociażby dzisiaj. Na stadionie Energetyka rozpoczęła się o godz. 10 VI Wojewódzka Spartakiada Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego. — Wśród 700 uczestników będą reprezentanci 30 przedsiębiorstw i instytucji, wyłonionych drogą eliminacji, podczas spartakiad zakładowych. Impreza ta ma swoją bogatą tradycję, należy do najstarszych imprez w Polsce, w ramach tego związku zawodowego i niewątpliwie do największych spartakiad branżowych w naszym województwie.

W dotychczasowych pięciu spartakiadach, najlepszymi wynikami legitymowało się Gnieźno, zdobywając każdorazowo puchar. Reprezentanci innych powiatów postanowili tym razem przypisać zwycięstwo Gnieźnie i odebrać mu prymat.

Program dwudniowej spartakiady przewiduje konkurencje: lekkoatletyczne, łącznie z wielobojem masowym (stadion Energetyka); pływanię na Nieszawie; turniej piłki siatkowej kobiet i mężczyzn na boisku Energetyka; turniej piłkarski (zgłoszonych 15 drużyn), na boiskach: Energetyka, Sanu i Admiry; tenis stołowy w świetlicy PWP; konkurs strzelecki na strzelniczy przy ul. Swierczewskiego. Konkurencje sportowe rozpoczynają się w piątek o godz. 10.30, a w sobotę — o godz. 8.30. Uroczyste zakończenie spartakiady będzie w sobotę o godz. 18.30. (bod)

Rekord Polski!

4,87 m skoczył Osiński

Jak już donosiliśmy, w niedzielnych zawodach w Poznaniu Osiński usiłował poprawić rekord okręgu poznańskiego w skoku o tyczce. Mimo, że ambitny ten zawodnik wykazywał dobrą formę, próba nie powiodła się. Na przeszkodzie stanął zapadający zmrok. Osiński łatwo pokonał wysokość 4,80 m.

Sztuki tej dokonał poznański zawodnik w czwartek na akademickich mistrzostwach Polski w Łodzi, gdzie za jednym zamachem poprawił również rekord Polski w tej konkurencji, osiągając piękny wynik 4,87 m. Sposób w jaki uzyskał ten rezultat Osiński spodziewać się możemy jeszcze niejednej niespodzianki.

Rekordowy wynik uzyskał Osiński już w pierwszej próbie. Przy wysokości 4,92 m lekko stracił poprzeczkę. Przejście poprzeczki utrudniał silny wiatr.

Z pozostałych konkurencji należy wymienić sztafetę 4x400, wygraną przez Poznań w czasie 3.17,4. W ogólnej punktacji mistrzostw wygrał Kraków 171 pkt, przed Poznaniem 164,5 pkt i Warszawą 121 pkt.

Podczas uroczystego rozdania nagród najwięcej oklasków zebrał Osiński, nowy rekordzista Polski w skoku o tyczce. (za)

Dobra jazda Polaków

Dokończenie ze str. 1

Ostatecznie Kudra zajął 3 miejsce, Kozłowski — 9, a Spruyt — 10. Pozostali nasi zawodnicy przejechali na metę w kilkudziesięciocisobowej grupie ze stratą ponad 6 min. do Schlecka. Surmiński zajął 22 miejsce, Gawliczek — 32, Bławdzin — 34, a Zapała — 44.

WYNIKI INDYWIDUALNE II ETAPU

1. Schleck (Luksemburg)	6:22,11
(z bonifikatą)	
2. Garcia (Hiszpania)	6:22,27
(z bonifikatą)	
3. Beker (Polska)	6:22,51
4. Mendiuburu (Hiszpania)	6:23,12
5. Gimondi (Włochy)	6:23,12
6. Kudra (Polska)	6:23,16
7. Kozłowski (Polska)	6:23,16
8. Surmiński (Polska)	6:23,06
9. Gawliczek (Polska)	6:23,06
10. Bławdzin (Polska)	6:23,06
11. Zapała (Polska)	6:23,06

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA II ETAPU

1. Hiszpania	19:09,06
2. Polska	19:09,18
3. Francja	19:15,59
4. Włochy	19:21,24
5. Belgia	19:21,41
6. Holandia	19:21,49

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO II ETAPACH

1. Garcia (Hiszpania)	10:29,22
2. Gimondi (Włochy)	10:29,26
3. Mendiuburu (Hiszpania)	10:29,43
4. Beker (Polska)	10:30,59
5. Kozłowski (Polska)	10:33,23
6. Kudra (Polska)	10:33,56
7. Surmiński (Polska)	10:37,59
8. Gawliczek i Zapała	10:37,59

— obaj w czasie 10:39,59

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO II ETAPACH

1. Hiszpania	31:29,33
2. Polska	31:36,27
3. Francja	31:41,36
4. Włochy	31:41,42
5. Belgia	31:48,36
6. W. Brytania	31:49,21

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI im. RASZEJ — chirurg, internista, otolaryng. (ul. Mickiewicza nr 2, tel. 533-07); SZPITAL MIEJSKI im. STRUSIA — okulista (ul. Szkolna nr 8/12, telefon nr 511-11); MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR. ul. Kościuszki 103, tel. 86-86; APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52, Matejki 1. TYLKO DYŻUR NOCNY: Rynek Śróddecki 1, Główna 53, Starolecka 79.

LIPIEC 3 piątek	Teodora, Innocentego
	Słońce: 3.35—20.18

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Grube ryby”; NOWY — g. 19.30 „Dundo Maroje”; OPERA — nieczynna; MARCINEK — g. 11 „Która godzina?”.

KINA

APOLLO — godz. 15.30, 17.45 i 20 „Czarny żwir” (NRF, 16 l.); BALT — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30

„Nie jedziecie stokrotek” (USA, 12 l.); CZERNASTKA — g. 15.30, 18 i 20.15 „Wyspa tajemnicza” (ang., 12 l.); GONG — g. 10—12 „Miasto nieujarzmione” (pol., 7 l.); g. 16, 18 i 20 „Jak być kochaną” (pol., 18 l.); GRUNWALD — g. 17.30 i 20 „Nieznajomy z pociągu” (USA, 16 l.); GWIAZDA — g. 15 i 19 „Przemienie z wiatrem” (USA, 14 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Przemysł z Piemontu” (franc., 16 l.); MALTA — g. 17 „Ali i wielbił” (I i II ser., ang., 9 l.); g. 20 „Wiano” (polski, 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Zona dla Australijczyka” (polski, 12 lat); OSIEDLE — g. 18 i 20 „Ranny w

lesie” (polski, 16 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30 i 20 „Klub kawalerów” (polski, 16 l.); PRZYJAŻN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Tata, mama, córka i zięć” (radz., 14 l.); RIALTO — g. 15.30, 18 i 20.15 „Syn marnotrawny” (włoski, 16 l.); RU — g. 17.30 i 20 „Trzy świąty Guliwera” (ang., 12 l.); SCALA — g. 16 „Tygrys na pokładzie” (radz., 7 l.); g. 18 i 20 „Zbrodnia i panna” (pol., 16 l.); TECCA — g. 15, 17.30 i 20 „Rio Bravo” (USA, 15 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Tysiąc oczu dr. Mabuse” (NRF, 16 l.); WILDA — g. 12.30, 15, 17.30 i 20 „Cartouche — zbójca” (franc., 16 l.); WRZOS

(Mosina) — g. 17 i 19.15 „Gdzie jest generał” (polski, 12 lat).

WYSTAWY

SALON PTF (Paderewskiego 7) — wystawa K. Wendlanda — g. 10—19;

BIBLIOTEKA im. E. RACZYŃSKIEGO — „XX-lecie twórczości poznańskiego środowiska literackiego” — g. 10—15.

ZPAP (Stary Rynek) — ekspozycja prac Józefa Kaliszana — od godz. 10—18.

MUZEA

MUZEUM BRONI (Stary Rynek) — godz. 10—15.